

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## Monarchya Austryacka.

### Sprawy krajowe.

Proces obwinionych o zdradę państwa rozpoczęły d. 2. sierpnia we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Po wyłożeniu aktu zaskarżenia przystąpiono do przesłuchania Pawła P. jako głównego sprawcy.

Młodzieniec ten, wysławiając się raz po polsku drugi raz po niemiecku, w ciągu rozprawy — okazał biegłość w wystawianiu się i orientowaniu wśród zadawanych pytań.

Rozpoczął tłumaczenie się swoje historią domowych swoich niepowodzeń od czasu, gdy go w r. 1848 ojciec odumarał — chcąc dowiedzieć, iż go do tego dzisiejszego obalamucenia się doprowadziło prześladowanie jednego duchownego, z którego to powodu szkół kończyć nie był w stanie.

Opowiadał dalej, iż zapoznawczy się r. z. z Alexandrem D. wszedł z nim w zażyłość — nauczał go różnych wiadomości, udzielał mu naukę o dziejach nie tylko Polski ale i Germanii i Rosyi. — Odtąd schodzili się razem, on, Alexander D., Felicyan J., Hieronim P., Konstanty K. — a ze Paweł P. więcej wykształcenia od nich posiadał, był ich przeto przewodnikiem, lecz tylko w nauce mianowicie języków sławiańskich.

Paweł P. lubił czytywać dzieła wojskowe, miał nawet zamiar wstąpić kiedyś, do wojska jako kadet. — Przyjaciele jego widzieli te książki u niego, a na ich żądanie udzielał im wiadomości o sztuce wojennej. Nie było więc ani jego ani towarzyszy z zamiarem knować przeciw Monarchii austryackiej spiski, nie schodzili się celem popelnienia zdrady stanu, bo chyba byłby szalonym gdyby mógł dostać sobie, że z gofemi rękoma potrafi pójść naprzeciw czterokrotysięcznej armii. — Prawda, że wykonali przysięgę, ale tej myśl była ta, iż przez nią umocnią się w powziętym zamiarze wstąpienia do wojska. — Gdyby bowiem chciał uorganizować spisek, to nie byłby go bez niczego formował. — Wiadomo mu jest, co potrzeba do wykonania takowego dzieła, potrzeba do 80.000 wojska — a to do 40.000 konnicy — tyleż piechoty — i od 2 do 3 tysięcy armat. — Nie mógłby więc formować projektu na wiatr, chyba tylko w umyślnym celu, aby się dostać do więzienia. — Prawda, że słuchany protokolarnie, inaczej rzecz tę wyluszczył, ale tam opowiadał pod wrażeniem przestרחu, uwięziono go bowiem początkowo w celi osobnej, bał się więc, aby go dłużej tak w samotności nie trzymano.

Taka jest mniej więcej treść obszernego opowiadania Pawła P. Zwrócono mu naówczas uwagę na zeznania jego, które w c. k. dyrekcji policyi, oględnie i z wszelką dokładnością zapisane, złożył — które i w c. k. sądzie krajowym kilkakrotnie składał.

Paweł P. oświadczył, iż prawda, że przyznał się tam do knowań zdrady państwa, ale to uczynił li dla tego, aby nie siedzieć w odosobnionem więzieniu.

Na ówczas c. k. sędzia przewodniczący zwrócił uwagę obżałowanego na pisma do tej sprawy złożone, mające stanowić dowód jego winny a zarazem błędnego tłumaczenia się, pisma te są: plan wojenny o utworzeniu hufca z 5442 osób, statuta, plan napadu na Lwów, karność wojskowa. — Treść tych wszystkich pism bez wszelkiej logiki, stylu, a częstokroć i sensu pisanych, zdawała się widocznie przemawiać przeciw obżałowanemu.

Jednakowoż Paweł P. starał się szczegółowo, artykuł za artykułem, wytłumaczyć ich znaczenie, obracając je ku korzyści swej terażniejszej obrony.

Twierdził on zatem, że udzielając wiadomości z historii swoim towarzyszom, rozpowiadał im o narodach istniejących same w sobie, jakimi są np. Rosya, Anglia — i td., opowiadał też o Polsce i o rewolucyi z r. 1831. Wykazywał im jakie to ówczas błędy popelniono, i jak należało kampanię poprowadzić, aby skutek pomyślny osiągnęła.

— Opowiadał więc jak należałoby według wojskowego sposobu, zbierać ochotników, aby dojść do cyfry 5442 osób w krótkim czasie.

A gdy towarzysze prosili go, aby im ten wykład błędów kampanii spisał, bo jest zręczny, więc on to uczynił.

W podobny sposób tłumaczył się co do statutów — że to wszystko było przykładowo dawane, że gdyby był w r. 1831 spisek formował się, to należałoby takie a nie inne prawa zachowywać, a chociaż w statutach czas terażniejszy jest zachowany, a nie przeszły, odnoszą się one jednakowoż do czasu przeszłego. — Aby pod obrachunkiem werbowniczym był podpis „hura ha na szwaba“ o tem Paweł P. nie wie nic. — Obecnie podpis ten nie jest czytelny. — Na końcu statutów są nazwiska członków pozmieniane — uczyniono to dlatego, aby któren z kolegów, dopadłszy książki, nie domyślił się do kogo ona należy.

Równie co do planu bardzo obszernego i szczegółowego, choć nie mającego logiki, tyżącego napadu na Lwów, zajęcia cytaadel, ufortyfikowania góry zamkowej — poprzeczenia telegrafów, i t. d., twierdzi Paweł P., że tak musieliby sobie powstańcy z roku 1831 postąpić, gdyby chcieli pomyślną kampanię we Lwowie odbyć.

Nie przytaczamy treści odczytanych dokumentów dotyczących spisku a ręką i fantazyą Pawła P. stworzonych.

Znać w nich dziecięctwo wyobraźni, obalamucenie się myśli niedojrzałej wypłyniętej jak gdyby po odczytaniu książki jakiej rewolucyjnej działającej na wyobraźnię, której to książki jednak, czytający nie zrozumiał lub zrozumiał ją po dziecięcemu.

Ta niedojrzałość zdania i myśli objawia się i przy ustnych odpowiedziach obżałowanego — i przy całej jego obronie.

Pokazano mu pistolety, będące w jego posiadaniu. Paweł P. twierdzi, że je miał dla rozrywki — jeden pistolet nie strzela — drugi zaś rozsiewa niemiłosiernie. Paweł P. związawszy się z towarzyszami przyrzeczeniem wstąpienia do wojska, unyślił jako biegły w sztuce wojennej, uczyć kolegów swoich, jak mają użyć broni, a to dla tego, aby ich w danym razie, „kaprale za uszy nie targali.“

Przy artykułach karności wojskowej w których główny paragraf brzmi, że „Nieposłuszeństwo i zdrada, śmiercią karane być mają“ — a które także dla kampanii z r. 1831 pisane były, znajduje się alfabet sekretny wymysłu Pawła P., któren alfabet również należało użyć w r. 1831, a to dla tego, że nie podobna go odczytać podług żadnego wojennego sposobu. Na uwagę przewodniczącego sędziego, że nie warto było łamać sobie głowę nad ułożeniem alfabetu, oświadcza obżałowany, że będąc biegły w różnych językach, jest w stanie od razu siedmnaście podobnych alfabetów stworzyć.

Zresztą czyni uwagę, że w tem wszystkim nie było złej myśli, była to tylko zabawka dziecienna, celem przepędzenia czasu.

Okazane sobie dzieła: *Lehre für die Kadeten* z r. 1843. *Die Franzosen in Frankreich* z r. 1796. *Geschichte berühmter Sunde* — poznaje Paweł P.; ostatnie dzieło jest własnością Felicyana J.

Gdy obwiniony nie chciał przyznać okoliczności podanych w czasie śledztwa, odczytano mu jego zeznania z d. 13., 22., 23., 25., 26. i 27. kwietnia r. b. z których wykrywa się, iż obżałowany przyznał szczegółowo czyn zbrodniczy. Paweł P. potwierdza, iż tak mówił, ale że mówił będąc zmieszany i przestraszony pierwotnie, a potem nie chciał odwoływać, aby nie przeciągnąć badań. — Oprócz czynu zorganizowania spisku, i złożenia przysięgi uroczystej — wchodzi tu epizody obszerne świadczące o hujności fantazyi Pawła P.

Najpierw podał, iż żołnierz jakiś namówił go do spisku; rozmowa drobiazgowa i oryginalna z tym wojakiem, ciągnie się przez kilka arkuszy protokołu. — Tym czasem okazuje się w końcu, że obżałowany wszystko to wymyślił; — podobnież zmyślił sceny z emisaryuszem, któremu dał nazwę Głowacki Antoni, od którego miał dostać symboliczny podpis A. Szemani na karteczce, mającej służyć Pawłowi P. jako patent do towarzystwa komitetu paryskiego.

Interesujący jest powód, dla czego z Pawłem P. — zawiązał się Alexander D. celem utworzenia spisku. Ostatni podał się bowiem o stypendyum, ale mu je odmówiono, co byłoby nie nastąpiło, gdyby to było w Polsce.

Rota przysięgi dla drugich członków była w tych słowach:

Ja przysięgam przez Boga Wszechmogącego, w Trójcy ś. Jedynejo i Najśw. Maryi Patrouce Nuszej i tobie dowodzącemu

w pokoju (Aleksandrowi D.), i tobie dowodzącemu w wojnie (Pawłowi P.), iż ojczyzny bronić będą, i tajemnie swiązku nie zdradzą.

Mimo tej religijności w rocie, dowódzca w wojnie, pomagał sobie zabobonem. — Wybrał się uzbrojony w pistolety (dla bezpieczeństwa od złoczyńców) o północy w podróż półmilionową za rogatki miasta na dyabła skalę, gdzie wywoływał dyabła temi słowami:

*Chodź tu, chodź tu, chodź tu,* — ale mimo to dyabeł nie ukazał się. — Przed towarzyszami zaś powiadał, że tam zeszedł się z rozbójnikiem, wysłańcem od Roży Sandora, który oświadczył mu, że Sandor stoi w Karpatach z armią 12.000 rozbójników — że za Przemyślem jest kilkaset osób gotowych do ruchu, i td.

Również niepomyślną była wyprawa w wigilią św. Jana po kwiat paproci.

Z odczytanych przyznań protokółarnych wykrywają się okoliczności, że *Paweł P.* uznawszy, że w siedmiu miesiącach spisek nie dojrzeje — umyślił, żeby wybuch na lat kilka odłożyć, tymczasem młodź ku temu celowi sposobić. — Ale że obowiązkiem szkolnym zarazem zadość uczynić należało, więc mieli dopiero po wakacjach — *Paweł P.* i *Aleksander D.* działać skutecznie.

*Paweł P.* miał udać się w Karpaty z dwunastoma wybranymi, i tam ich ćwiczyć w rzemiośle wojskowym, zaś *Aleksander D.* działać na wsie, i tam buntować chłopstwo przyrzeczeniem, że po odbudowaniu Polski nie będą płacić podatków.

Tak więc w dwóch a najdalej w czterech latach, miałyby wszystko być gotowem a wtedy rozstrzygnęto by się, czy Polska byłaby Rzeczpospolitą czy Królestwem. — Za ostatnią formą był *Aleksander D.*, kandydat na ten najwyższy stopień. Po wyswobodzeniu, miała Galicya podzieloną być na dwa udzielne księstwa, jedno pod księżęciem ruteńskim, a drugie pod polskim — a który z nich okazałby się dzielniejszym, ten zostałby królem.

Z tego zdaje się, że fantazyi działaczy nie szło o całą Polskę, ale o osobne królestwo federacyjne galicyjskie.

Celem umocnienia spisku mieli stowarzyszeni składać tygodniowo po 6 kr. m. k., które służyć miały na utrzymywanie mieszkania *Alexandra D.*, bo ten kasę i archiwum spiskowe miał u siebie chować, tudzież na zakupno broni, map i dzieł wojskowych i innych potrzeb rewolucyjnych. Nie musiała być atoli siła spiskowa potężną, bo zebrano zaledwie 1 zlr. (z tych dał *Paweł P.* 30 kr. m. k.) na te wielorakie cele.

Na zwróconą sobie uwagę przez swego obrońcę, i na czynione zapytania c. k. Prokuratora dowodzące, iż oskarżony nie logicznie broni się, powtarzał ciągle *Paweł P.*, że to wszystko, co czynił on i koledzy, było tylko teatralną rozrywką; pouczał on kolegów praktycznie, jak należało rewolucję r. 1831 skutecznie przeprowadzić, a ażeby pojęciem ich to uzmysłować, przyjmował rolę na siebie i tamtym podobnie rolę rozdawał.

Na uczynioną sobie uwagę przez c. k. Prokuratorę, iz statuta jego i plan wybuchu powstania we Lwowie nie mogły służyć spiskowym z r. 1831, bo rewolucye tę czyniła armia polska, nie zaś cywilni, odparł rąco *Paweł P.*, (snadź nie wiele w dzieje polskie wtajemniczony), że to nieprawda, bo rewolucję zrobił szewc *Kiliński*.

Na tem przerwano posiedzenie przedpołudniowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Regulacya gruntowa w Styryi. — Przeniesienie szkoły marynarskiej.)

**Wiedeń, 1. sierpnia.** *Gazeta wiedeńska* pisze: Pierwsze czynności urzędowe komisji indemnizacyjnej i zajmującej się regulacyą gruntową w Styryi poszły bardzo pomyślnie, gdyż wszystkie już ciężary gruntowe w majątku ziemskim Gösting i Oberradkersburg, tudzież część ciężarów gruntowych w Dornau albo całkiem spłacono, lub według istniających przepisów uregulowano, a co do majątków ziemskich: Limberg, Grossontag, Wurmberg, Reifenstein, Wayer, Freiberg, Goess, Eppenstein, Gumpenstein, Rejn, probostw Zejring i Schwamberg, tedy układy dobrowolne względem spłacenia ciężarów gruntowych już są zawarte, i spodziewać się wkrótce wyższego ich potwierdzenia. Pomyślność tych usiłowań przypisać należy uczuciu słuszności tak uprawnionych, jak i zobowiązanych i wzajemnemu im zaufaniu, tak że żadna strona nie szukała ani większych nad słuszność korzyści, ani uchylała się od przyznania tego, co się drugiej prawnie należało. — Taki przykład zgody wyrwe zapewne wpływ zbawienny i na dalsze czynności komisji rzeczowej, i skłoni i inne strony do tem łatwiejszego porozumienia się w tej sprawie.

— Jego c. k. apost. Mość rozkazał najlaskawiej swem najwyższem własnoręcznem pismem ddt. Laxenburg 6go lipca: kompanię marynarskiej szkoły rozwiązać z końcem bieżącego szkolnego roku, stan uczniów marynarskiej akademii zniżyć z 80 na 50 i przenieść akademię z Fiume do Tryestu. Według dziennika *Eco di Fiume* nastąpi równocześnie i reorganizacya tamtejszej akademii, a między innymi mają tylko pierwsze trzy klasy pobierając naukę na lądzie, czwarta zaś na jednym z c. k. wojennych okrętów.

## Ameryka.

(Wiadomości bieżące. — Wychództwo nad rzekę Fraser.)

Okręt „Anglo-Saxon“ przybył z Quebecu z pocztą nowo-jorską z 17. lipca. — O eskadrze atlantyckiej nie ma jeszcze żadnej wiadomości. — Do Nowego Yorku przywieziono z St. Francisko około półtora miliona dolarów. W S. Francisko było pełno podróżnych do miejsc z nowo odkrytymi pokładami złota nad rzeką Fraser. Cena

najmu robotnika podwyższyła się znacznie z powodu tego wychództwa. Na rzece Fraser pojawił się statek amerykański mimo blokady. Urzędnicy kompanii zatoki hudsonskiej mianowali urzędników celnych tudzież urzędników municypalnych z pomiędzy przychodźców. Urzędnicy kompanii i kopacze złota są w najlepszej zgodzie. Poczawszy od sierpnia wybierana będzie opłata za kopanie złota. Przychodźcom wolno przynosić z sobą wszelkie potrzebne rekwizyta, lecz muszą wykazać się paszportem. — Nad rzeką Thompson znaleziono także obfite pokłady złota; największą tylko przeszkodą są Indianie i woda zaskórna, która utrudnia kopanie. — Dzielnica kupaiecka w Mariposa (w Kalifornii) zgorzała.

## Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Obrady parlamentu z 28. lipca.)

**Londyn, 30go lipca.** Wielki książę następca z Meklenburg-Strelitz przybył wraz z małżonką dnia 28go lipca o godzinie 3ciej z Londynu do Osborne.

— *Posiedzenie izby wyższej.* Na wniosek Earla Derby uchwalono nazajutrz wziąć pod rozważę przytoczone przez izbę niższą motywa, dla których ta izba nie pochwaliła poprawek lordów do bilu indyjskiego.

## Francya.

(Nowiny dworu. — Konferencye. — Ułatwienie paszportowe przybywającym do Cherbourga. — Doniesienia z Czernogóry. — Program Cherbourski. — Wiadomości bieżące.)

**Paryż, 30. lipca.** *Monitor* z dnia wczorajszego donosi: Jej cesarzew. Mość księżna Matylda złożyła wczoraj wizytę Cesarzowi i Cesarzowej, i była u nich na śniadaniu. Ich MM. Cesarstwo przyjmowali tegoż dnia po południu pannę Eveillard, córkę zamordowanego konzula francuskiego w Dzeddah. Najjaśniejsi Państwo zyczyli sobie usłyszeć opowiadanie o tym krwawym wypadku z jej własnych ust. Panna Eveillard złożywszy następnie uniżoną podziękę swą Ich MM. Cesarstwu za Ich względy taskawe, pożegnała Cesarza i Cesarzowę z głębokim wzruszeniem.

Dnia dzisiejszego odbyło się w ministeryum spraw zewnątrznych 13 posiedzenie konferencyi.

Dziennik *Patrie* zawiera następujące uwiadomienie: „J. E. minister spraw wewnętrznych rozporządził, że podróżni, którzy podczas uroczystości w Cherbourgu przybędą tam na paropływach angielskich, mogą wylądować bez wykazywania się paszportem. Zastrzeżenie jednak, by kapitanowie przedłożyli urzędnikom przeznaczonym do nadzorowania portu listę swych pasażerów. To rozporządzenie wydane za wiedzą Cesarza przyczyni się do ułatwienia podróży znacznej liczby ciekawych i tem samem do uświetnienia przyszłej uroczystości.“

— Przedwczoraj otrzymano tu wiadomość telegraficzną, że między Turkami i Czernogórcami przyszło znów do starcia się krwawego, a tą razą wyjść miała napaść od Turków. Lecz według listów prywatnych, jakie nadeszły dnia dzisiejszego, dali właściwie Czernogórcy powód do zaczepki. *Constitutionnel* zawiera zresztą notę bez podpisu, i przesłaną mu przeto zapewne z ministeryum spraw zewnątrznych, a w której między innymi to powiedziano: „Sądzymy, że dokładniejsze wiadomości, które dnia dzisiejszego otrzymaliśmy, wyjaśniają lepiej cały ten wypadek, i podobno była to tylko bójka przypadkowa nie wielu żołnierzy z obu obozów.“ Po takim oświadczeniu pójdzie sprawa ta zapewne w zapomnienie.

Dziennik *Constitutionnel* zawiera dalej następujący program uroczystości w Cherbourgu:

„Środa wieczór, 4. sierpnia. Przybycie pociągu cesarskiego do dworca kolei żelaznej o godzinie 4tej minut 15. Ich MM. Cesarstwo powitani będą od najznakomitszych zwierzchności duchownych, cywilnych, morskich i wojskowych, tudzież od rady jeneralnejszej i deputacyi departamentu. Burmistrz z Cherbourga wręczy Cesarzowi klucze miejskie. Ich MM. Cesarstwo wsiądą do powozu i udadzą się do prefektury morskiej; pompiery, straż celna i załoga wojskowa staną szpalcerem. Za przybyciem Najjaśniejszych Państwa do prefektury przedstawia się Cesarzowej damy wyższych urzędników. Grono dziewcząt poda kwiaty Cesarzowej. O godzinie 7mej odbędzie się uczta cesarska. — Czwartek, 5. sierpnia. Ich MM. Cesarstwo odwiedzą Jej Mość Królowę angielską. Piątek, 6. sierpnia. Przechadzka nad zatoką. Zwiedzenie grobli. Zwiedzenie okrętów floty. O godzinie 7mej uczta cesarska. Sobota, 7. sierpnia. Zrana przechadzka w mieście i okolicy; o godzinie 12tej przyjazd Najjaśniejszych Państwa do arsenału. Poświęcenie kotliny Napoleona III. i okrętu liniowego „Ville de Nantes“. Poświęcenie kotliny przez J. M. Cesarza między 12tą i 1szą godziną, tudzież złożenie opieczętowanych medalów i protokołów na dnie kotliny. O godzinie 2. spuszczenie wody do kotliny. Następnie zwiedzenie arsenału w dzielnicy wojskowej. O godzinie 6tej przyjazd powtórny Najjaśniejszych Państwa do portu dla przypatrzenia się okrętowi „Ville de Nantes“, który ma być spuszczonej w warsztatu. Około godziny 7mej ogień sztuczny na placu de la Divetti. O godzinie 9½ bal na ratuszu. Niedziela, 8. sierpnia. Przed mszą świętą odsłonięcie posągu Napoleona I. O godzinie 11tej msza święta w kościele parafialnym; o 11½ godzinie śniadanie Ich MM. Cesarstwa; o godzinie 2giej wsiądą Ich MM. Cesarstwo na pokład okrętu admirałskiego „Bretagne“, i puszcza się w dalszą podróż.“

Przedwczoraj doszło tu sprawozdanie admirała Rigault de Genouilly, a wczoraj wręczył je Cesarzowi admirał Hamelin. Dnia ju-

trzejszego ogłoszony będzie w Monitorze. Oprócz czterech oficerów, którzy polegli podczas zdobywania twierdzy nad rzeką Pejho, raniono podobno jeszcze czterech innych, a między tem porucznika okrętowego Veriot'a. Okazuje się ze sprawozdania obydwóch admirałów, że w takim razie, gdyby miasta Pekinu nie zdobyto jeszcze podczas teraźniejszej kampanii, tedy wypadnie wysłać z Europy do Chin nowe posiłki wojskowe.

— Zdaje się, mówi dziennik *Univers*, że rząd odstąpił niejako od projektu sprzedawania szpitalnych dóbr we Francji. Przed sześcią laty otrzymało miasto Gracay w departamencie Cher zapis ostatniej woli rozporządzeniem sumę 300.000 franków pod warunkiem lokować je na szpitale, w gruntach, a nie w rentach państwa. Po ogłoszeniu znanego ministeryalnego okólnika uchwalono sprzedać zapis, i zabierano się do wykonania uchwał; lecz prefekt odmówił potwierdzenia, a miasto Gracay zatrzyma dla swego szpitalu dawniej zakupiony grunt, który teraz już, jak pisze powyższy dziennik, niesie 4 procentu dochodu.

## Szwajcarya.

(Wybory prezydenta.)

**Berna, 27. lipca.** Wiadomość, że przy wyborze związkowego prezydenta zaszły uchybienia, sprawiła bardzo przykre wrażenie. Po powtórnej przeliczeniu pozostałych jeszcze wyborczych kartek okazało się, że p. Staempfli miał większość w obydwóch głosowaniach, komisarze zatem podali mylnie stosunek głosów. Jak wiadomo, wybór Frei-Heroséego nastąpił przy drugim wyborze. Według podania komisarzy miał Staempfli w obydwóch wyborach 120, a Frei-Herosé 122 głosów; po dokładnym jednak obliczeniu dowiedziano się, że Staempfli miał w całości 145, a Frei-Herosé tylko 111 głosów. Opieczutowano zatem wyborcze urny i oddano prezydentowi związkowego zgromadzenia. Związkowa rada miała zaraz po wyborach nadzwyczajne posiedzenie, nowo obrany związkowy prezydent rzekł się swego wyboru, ale Staempfli oświadczył, że przy teraźniejszym składzie rzeczy nie może i nie chce uznawać powtórnego wyboru. Poczem jednogłośnie uchwalono: Prezydent związkowej rady otrzymuje zlecenie mianować z 7 członków składającą się komisję, która nie tylko co do samych wyborów, ale oraz co do wszystkich z wyborami w związku będących zajęć, rozpocząć ma śledztwo, i jak najspieszniej przedłożyć związkowemu zgromadzeniu sprawozdanie i wnioski. Zgromadzenie rozeszło się mocno wzburzone.

## Włochy.

(Wiadomości bieżące. — Dekret Ojca św. przyzwalający restaurację Johanitów.)

W Florencji wychodzący dziennik *il Passatempo*, który już miał ostrzeżenie, został suspendowany na jeden miesiąc za umieszczenie karykatury w swym dzienniku.

— Jego Em. kardynał-sekretarz stanu przesłał hrabi Colloredo, ministrowi zakonu Johanitów, dekret Ojca Świętego przyzwolający na przywrócenie zakonu Johanitów w świętej ziemi i na założenie w Jerozolimie szpitalu dla pielgrzymów. Dostówny tekst dekretu przytacza *Gaz. Wied.*

„Nizej podpisany kardynał-sekretarz stanu z powołania obowiązków swoich przedłożył Ojcu świętemu to, co na osobnej kongregacji 2. czerwca b. r. względem przywrócenia zakonu Johanitów uchwalono, i donosi o tem Waszej Excelencyi przesyłając załączone sprawozdanie barona Schröter, któremu Wasza Excelencya poruciła misję rozpoznać dokładnie grunt, na którym ma nastąpić rzeczona restauracja, i wysłedzić moralne i materyalne stosunki kraju, wśród których ma się rozwijać czynność wznowionego instytutu.

Ponieważ Jego Świątobliwość raczył potwierdzić uchwałę szanownego zgromadzenia, w którym Wasza Excelencya także brałaś udział, tedy nizej podpisany pospiesza z oznajmieniem, co na mocy tego względem nadmienionego przedmiotu postanowiono:

1. Nowy plan jerozolimskiego instytutu na ziemi świętej należy jak najskromniej ułożyć i wykonać. Ograniczać się więc będzie najprzód na samej gościnności, zacznie tam, gdzie niegdyś miał swą kolebkę, wznosić się znówu w formie, która odpowiada myśli Jego pierwiastkowego urzędzenia, i niech wytrwa, ażeby z czasem postępował w miarę środków, jakich mu następcy zyczliwość zjednała świadczaniem szczerobliwości i pilnem przykładaniem się do kolonizacji w tych krajach, które do organizacji takiej kolonizacji się nadają.

2. Według tego, co powiedziano, sposób urzeczywistnienia nowego planu szanownego zakonu polegać będzie na zakupieniu jakiego gruntu w Jerozolimie albo w miejscu położonem w pobliżu tego miasta, któryto grunt ma być przydatny na wystawienie przyzwoitego gmachu dla aspirantów zakonu; ci mają się tam ćwiczyć w obowiązkach zakonu (*vi facciano la corovanna*), przyjmując w nim pielgrzymów i dając im gościnną pomoc, jaka w odnośnym regulaminie jest postanowiona. Względem namienionego zakupu służy za dokument deklaracja zastępcy mistrza zakonu, że potrzebne środki są dostateczne, to nastąpi jeszcze bardziej, skoro przełożeni różnych prioryatów będą zwołani na obradę, liczymy bowiem na wspólne działanie, do którego ci przełożeni oświadczyli gotowość swą, zaraz na pierwszą wiadomość o zamierzonej restauracji.

3. Nowy szpital na ziemi świętej powstanie pod opieką stolicy apostolskiej, gdyż to jest opieka najstosowniejsza dla zakonu Johanitów, a to nie tylko ze względu na jego duchowny charakter,

lecz także na niezawisłość, w jakiej od czasu swego założenia pozostaje i w której i nadal utrzymany być powinien.

To wyłuszczywszy, rozporządzi stolica apostolska wszystko, co potrzebnem, ażeby duchowny zakon kawalerów, wolen przeszkód, mógł być prawnie rekonstytuowany w Palestynie i żeby doznawał tej opieki i zyczliwości, jakie ustawami owego kraju w ogóle w cywilno-prawnych stosunkach są gwarantowane.

4. Łatwo pojąć, że do powodzenia zakonu, który w świętej ziemi ma być restaurowany, najbardziej się przyczyni przykładowy sposób życia członków, i nie ulega wątpliwości, że w tym względzie członkowie jego będą przyjęci gorliwością i uczuciem powinności w takim stanie, jaki odpowiada ważności ich obowiązków religijnych. Pomimo to, ażeby tem pewnej osiągnąć ten zamiar, by każdy członek w sercu swym pielegnował ducha, który się zgadza z świętością instytutu i objawiał go w zewnętrznej powierchowności, uznaje się za rzecz stosowną, ażeby za staraniem zastępcy mistrza zakonu w porozumieniu z kompletną radą zakonu ułożony stosowny regulamin dyscyplinarny i przedłożono stolicy apostolskiej do ocenienia; regulamin ten należy ułożyć na wzór konstytucji zakonu i oraz zastosować do tego, co jest właściwem naturze zakonu kawalerów, który z duchownym swym charakterem łączy także potrzebę codziennej styczności socyalnej.

Nizej podpisany, przesyłając Waszej Excelencyi te dekreta, korzysta z posobności ponowienia wyrazu swego szczególniejszego szacunku.

G. C. Antonelli.

## Niemce.

(Przejazd dostojnych osób. — Wiadomości bieżące.)

**Moguncya, 29. lipca.** Jego królewiczowska Mość książę Prus jadąc z Baden nocował dziś w Frankfurcie, przyjedzie tu jutro rano pierwszym pociągiem kolei żelaznej, poczem nieprzyjmując nikogo, odjedzie natychmiast parostatkim w dół Renu.

Jego cesarzewicz. Mość Albrecht, Arcyksiążę austriacki, odbył dziś przegląd nad tutejszem wojskiem, później przyjmował król. pruski korpus oficerów, a potem odjechał po południu do Frankfurtu. Według urzędowego obwieszczenia dyrekcji kolei żelaznej będzie otworzona jazda na Moguncko-darmstadtzkiej kolei żelaznej dnia 1. sierpnia.

## A z y a.

(Raport szczegółowy zdobycia Gwalioru.)

O zdobyciu *Gwalioru* w Indjach wschodnich ogłasza urząd spraw zagranicznych w Londynie następująca depesza telegraficzna:

„Sir Hugh Rose dotarł do Gwalioru 16. czerwca od strony południowo-zachodniej; brygadyer Smith zbliżył się do tego miasta od strony południowo-wschodniej. Zrana dnia 17. czerwca przyszło do upartej walki po obu stronach miasta. Dnia 19. pobito nieprzyjaciela, rozpędzono go na wszystkie strony i zajęto Gwalior. Nazajutrz wkroczyliśmy do pustej już twierdzy. Czterech oficerów naszych poległo w boju. W ciągu tych czterech dni zdobyliśmy 24 dział, znaczną liczbę słońców i niezmierne sumy w gotówce. Zbiegom zagrażały siły zbrojne z Agry od frontu, a w zapleczu Napier, po skrzydłach Rose i nasz korpus wojskowy.“

Oprócz tego otrzymała kompania wschodnio-indyjska następujące doniesienie telegraficzne:

„Dnia 16. czerwca skoncentrowały się pod Gwaliozem centralne siły zbrojne armii indyjskiej od strony wschodniej, a brygada „Sipri“ od strony południowej. Dnia 17. zdobyła brygada rzeczona 4 dział. Dnia 18. poległa księżna Rani z Ihansi. 19. zdobył sir Hugh Rose miasto i pałac w Gwaliorze po bitwie niemal Gciogodzinnej. Nazajutrz zdobył przebojem twierdzę oddział z 25go pułku pieszego złożonego z krajowców bombajskich, przyczem poległ dzielny ich dowódzca, porucznik Rose. W pogoń za rokoszanami wysłano silny oddział jazdy i artylerji konnej pod wodzą generała brygady Napiera, a kolumna pułkownika Riddell'a z Dolepore otrzymała rozkaz od sir Hugh Rose, by przekroczyła Czumbul i puściła się w pogoń za nieprzyjacielem. Generał brygady Napier doścignął rokoszan 21. pod Gura-Alipor na dawnym gościńcu bombajskim, pobił ich na głowę, zdobył 25 dział i zrabował znaczną liczbę przeciwników. Tania Topi Balaras i Nabob z Bindy ocalili się podobną ucieczką. Brygadyer Napier ścigał dalej nieprzyjaciela i był już niedaleko Dżubbulpuru. Dnia 20. czerwca odprowadzał sir Hugh Rose i sir R. Hamilton maharadzę z Gwalioru do jego pałacu. W ulicach wiodących do pałacu ustawiła się niezliczona ludność szpalerem podczas tego pochodu, i witała maharadzę głośnemi okrzykami radości.“

Z *Audy* donoszą telegraficznie:

„Sir H. Grant uderzył 13. czerwca na liczny oddział rokoszan pod Nawabgondzem na gościńcu wiodącym do Insabadu, rozprószył go po krwawej walce, w której położył 600 przeciwników trupem i zdobył 6 dział; w liczbie poległych znajduje się radza z Girauli, jeden z przywódców rokoszan. Radza Han Singh obwarował się w twierdzy swej pod Szaddzonez, lecz rokoszanie oblegali potąd twierdzę tę napróżno. Radza upraszał rząd o pieniądze i amunicję, które też otrzyma.“

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Tryest, 1. sierpnia.** Księżna rejentka z Parmy zjechała tu dnia wczorajszego z Wenecyi. Po krótkim wypoczynku wyruszy księżna w podróż do Brunnee, a ztamtąd na powrót do Wenecyi.

**Berna, 31. lipca.** Zgromadzenie związkowe unieważniło wybory ostatnie, poczem *Staempfi* wybrany został prezydentem związkowym, a *Frcj-Herosée* wiceprezydentem.

Z odbytego śledztwa okazało się, że podejrzenie o zfałszowanie wyborów było niesłuszne.

**Turyń, 1. sierpnia.** Dzienniki tutejsze donoszą o powrocie hrabi *Cavour'a* do Turynu.

**Genoa, 1. sierpnia.** Eskadra ewolucyjna znajdowała się 23. i 24. z. m. niedaleko wysp hyeryjskich.

**Modena, 31. lipca.** Sąd wojenny w Karrarze skazał jednego obwinionego o morderstwo i udział w rewolucyjnym stowarzyszeniu tajem po własnym jego wyznaniu na karę śmierci, a czterech innych na karę galarów od lat 8 do 10ciu.

### Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

**Ołomuniec, 21. lipca.** Na dzisiejszym targu było 165 wołów krajowych i z Galicyi. Przypędzili: *Mojżesz Wurzel* z Dembicy 12; *Majer Wurzel* i *Mojżesz Wurzel* z Żurawna 14 i 13; *Hersz Rand* z Lutowska 12; *W. S. Immerglück* z Osieka 25; *Mojżesz Fränkel* z Krosna 19; *Abraham Pflanzler* z Brzeska 17; *Mojżesz Fiuk* i komp. z Sokolowa 11, a w mniejszych partyach 42 sztuk. Z całego spędu pozostało tylko 11 sztuk niesprzedanych, a ceny spadły w porównaniu z przeszłym tygodniem, tak że cetrar mięsa wypadał na 48 zlr. w. w.

Ceny były następujące:

Najwyższa za parę wagi 960  $\mathcal{E}$  mięsa i 140  $\mathcal{E}$  łoju 550 zlr. w. w. Najniższa za parę wagi 480  $\mathcal{E}$  mięsa i 20  $\mathcal{E}$  łoju 230 zlr. w. w. Przeciętna z 101 sprzedaży 600  $\mathcal{E}$  mięsa i 55  $\mathcal{E}$  łoju 310 zlr. w. w.

### Kurs lwowski.

Dnia 4. sierpnia.

	gotówka		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. konw.	4	44	4	47
Dukat cesarski . . . . . " "	4	47	4	50
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	8	16	8	20
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	35	1	36
Talar pruski . . . . . " "	1	32	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 zlr. } bez	80	15	80	36
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } kuponów	81	45	82	20
5% Pożyczka narodowa . . . . .	82	53	83	36

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83 $\frac{1}{2}$  - 83 $\frac{3}{4}$ . Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 94 - 94 $\frac{1}{2}$ . Lomb. wen. pożyczki z 5% 97 $\frac{1}{2}$  - 98. Obligacje długu państwa 5% 82 $\frac{3}{4}$  - 82 $\frac{1}{2}$ , det. 4 $\frac{1}{2}$ % 72 $\frac{1}{4}$  - 72 $\frac{3}{8}$ , det. 4% 65 $\frac{1}{2}$  - 65 $\frac{1}{2}$ , detto 3% 49 $\frac{1}{4}$  - 50. detto 2 $\frac{1}{2}$ % 41 $\frac{1}{2}$  - 41 $\frac{3}{4}$ , detto 1% 16 $\frac{1}{2}$  - 16 $\frac{1}{2}$ . Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 97 - -. Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 96 - -. Detto Peszt. 4% 96 - -. Detto Medyol. 4% 95 - -. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 94 $\frac{1}{2}$  - 94 $\frac{3}{4}$ , - detto węgier. 82 $\frac{1}{2}$  - 83, detto galic. 81 $\frac{7}{8}$  - 82 $\frac{1}{8}$ , detto siedmiogr. 81 $\frac{1}{2}$  - 81 $\frac{3}{4}$ , detto innych krajów koron. 85 - 86. Oblig. bank. 2 $\frac{1}{2}$ % 64 - 64 $\frac{1}{2}$ . Pożyczka loter. z r. 1834 308 - 309. Detto z roku 1839 134 $\frac{3}{4}$  - 135. Detto z r. 1854 109 $\frac{3}{4}$  - 110. Renty Como 16 $\frac{7}{8}$  - 17. Galic. list. zastawne 4% 78 - 79. - Póln. Oblig. Prior. 5% 88 $\frac{1}{4}$  - 89. - Glognickie 5% 82 - 83. Obligacje Dun. żegl. par. 5% 87 - 88 $\frac{1}{2}$ . - Oblig. Lloyda (w srebrze) 5% 88 $\frac{1}{4}$  - 88 $\frac{3}{4}$ . 3% Prior. obl. tow. rzad. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 110 - 110 $\frac{1}{2}$ . Akcyj bank. narodowego 967 - 968. Akcyje c. k. uprzyw. towarzyst. kred. 239 - 239 $\frac{1}{4}$ . - Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 119 - 119 $\frac{1}{4}$ . Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 89 $\frac{1}{4}$  - 89 $\frac{1}{2}$ . Detto póln. kolei 165 $\frac{1}{2}$  - -. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 257 $\frac{1}{2}$  - 258. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wypłatą 30% 100 $\frac{1}{8}$  - 100 $\frac{1}{4}$ . Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 94 $\frac{1}{2}$  - 94 $\frac{3}{4}$ . - Detto cisańskiej kolei

żel. 100 $\frac{1}{8}$  - 100 $\frac{1}{4}$ . Detto Lomb.-wen. kol. żel. 232 - 232 $\frac{1}{2}$ . Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 184 $\frac{1}{4}$  - 184 $\frac{3}{4}$ . Detto losy tryest. 113 $\frac{1}{4}$  - 113 $\frac{3}{4}$ . Detto tow. żegl. parowej 534 - 536. Detto 13. wydania 103 - 103 $\frac{1}{4}$ . - Detto Lloyda 350 - 355. Peszt. mostu łańcuch. 59 - 60. Akcyje młyn. parowego wiód. 88 - 90. - Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 - 20. - Detto 2. wydania 29 - 30. Esterhazego losy 40 zlr. 79 $\frac{1}{2}$  - 80. Windischgrätza losy 26 $\frac{7}{8}$  - 27. Waldsteina losy 26 $\frac{3}{4}$  - 27 - Keglevicha losy 15 $\frac{3}{4}$  - 16. Ks. Salma losy 42 $\frac{3}{8}$  - 42 $\frac{1}{2}$ . St. Genois 37 $\frac{3}{4}$  - 38. Palfego losy 40 - 40 $\frac{1}{2}$ . Clarego 38 - 38 $\frac{1}{4}$ . Amsterdam 2 m. 87 $\frac{1}{4}$ . - Augsburg Uso 105 $\frac{1}{4}$ . Bukareszt 31 T. 267. - Konstantynopol 31 T. 474. - Frankfurt 3 m. 104 $\frac{7}{8}$  l. - - Hamburg 2 m. 77. - - Liwurna 2 m. 104. - Londyn 3 m. 10 - 14. - Medyolan 2 m. 104. - Paryż 2 m. 123. - Cesarskich ważnych dukatów agio 7 $\frac{1}{8}$  - -. Detto koron. 14 6. Napoleons'dor 8 12 $\frac{1}{2}$  - 13. Angielskie Sover. 10 15 - -. Imperyal Ros 8 23 - 24. Srebro -.

### Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 4 sierpnia

Oblig. (dług państwa 5% 82 $\frac{11}{16}$  - losowane obligacje 5% -; obligacje długu państwa 4 $\frac{1}{2}$ % -; 4% -; 3% -; 2 $\frac{1}{2}$ % -; pożyczka loter. z r. 1834 -; z r. 1839 134 $\frac{11}{16}$ ; z r. 1854 -; poz. nar. z r. 1854 83 $\frac{11}{16}$  Obl. banku - Akcyje bankowe 968. Akcyje zakładu kredytowego 239 $\frac{1}{4}$  - Akcyje kolei póln. po 100 zlr. - - Austr.-franc. akcyje kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach -; detto z pełną wypłatą 258 $\frac{1}{4}$ ; kolei żelazna lomb.-wenecka - Akcyje kolei nadeiskiej - - Kolej cesarszowy Elzbiety 200 $\frac{7}{8}$ . Kolej połud. póln. komunikacyjna - Akcyje żeglugi parowej na Dunaju po 500 zlr. 533 $\frac{1}{2}$ . Akcyje żegl. parowej Lloyda po 500 zlr. 355. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskompowego po 500 zlr. 593 $\frac{3}{4}$ . Galic. listy zast. 4% - Oblig. indemn. niż.-austr. -; detto innych krajów koron. -; detto galicyj. -; detto węgierskie 82 $\frac{3}{4}$ . Amsterdam - Augsburg 105 $\frac{1}{4}$  - Bukareszt 267 $\frac{1}{2}$ . Konstantynopol - Frankfurt 104 $\frac{3}{8}$  Hamburg 77 Lipsk - Liwurna - Londyn 10 - 14 - Medyolan - Marsylia 123. Paryż 123 $\frac{1}{4}$  - Agio duk. ces. 7 $\frac{1}{16}$ .

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 4. sierpnia

Hotel rosyjski: PP. Br. Hempler Karol, c. r. kurator kolon., z Rosyi. - Kwitka Wal., c. r. kap. sztabowy, z Krakowa. - Ochocki Tom, z Truskawca. Hotel Langa: PP. Bossiec Baz., z J.s. - Passakas Łaz., z Krakowa. Hotel angielski: P. Bobrowski Karol, c. k. rotm., z Kijowca. Do domu zajezdnego nr. 509 $\frac{1}{4}$ : P. Bocheński Alojzy, z Otyniowiec. Do domu zajezdnego nr. 176 $\frac{3}{4}$ : P. Juzyczyński Ant., prof. teol., z Przemysła.

Do domu zajezdnego nr. 511 $\frac{1}{4}$ : P. Frühwirth Fr., c. k. adjunkt pow., z Sokala.

Hotel de Moldavie: P. Czarnecki Fr., z Rosyi.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. sierpnia.

PP. Czajkowsy Jan i Fr., do Bóbrki. - Czarnecki Fr., do Wolkowiy. - Murawski Rom., do Bituza. - Bocheński Al., do Otyniowiec. - Lipiński Karol i Gust., do Urtowa. - Lipiński Wac., c. r. kap., do Tarnopola. - Passakas Łaz., do Bukowiny. - Wiktor Tad., do Swirza.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.19	+ 12.5°	90 5	zachodni	sl. deszcz
2. god. po poł.	324.58	+ 17.2°	77 2	"	" pochmurno
10. god. wiecz.	325.21	+ 14.2°	87 7	"	" "

Wysokość deszczu 0.93.

Dnia 4 sierpnia 1858 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące pięć liczb:

**90. 78. 71. 29. 47.**

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 14. i 25. sierpnia 1858 r.

## KRONIKA.

Ze Lwowa. W ostatnim tygodniu miesiąca lipca b. r. skazano za przestępstwo przepisów zamykania domów na pieniężne kary szynkarzów: *Macieja K.*, *Katarzynę S.*, *Józefa G.* i *Michała D.*, te pieniądze oddano na fundusz miejscowych ubogich.

Dnia 29. z. m. o 7. godzinie rano został powieszony za zbrodnię potrójnego morderstwa urlopnik z c. k. B. Bianchi 63 liniowego pułku piechoty, *Dominik de Jelita Borzemski*.

Tego samego dnia po południu o 1 godzinie wybuchł w domu pod nr. 85 m. pożar w kominie, jednak bez wyrządzenia szkody, został natychmiast sflumiony.

Także dnia 29. z. m. o 3 godzinie rano zapadła się mniejsza część poważy w strażnicy znajdującej się w domu pod nr. 413 $\frac{3}{4}$  i gdzie znajdowały się trzy żydowskie familie, ale nikt nie został uszkodzony.

- Fundamenta na monument Arcyksięcia Karola są już na ukończeniu, i wkrótce rozpoczyna postument z marmuru, według rysunku profesora Van der Null, a pomysłu prezydenta c. k. akademii umiejętności, *Karajana*.

- W ogrodzie zakładu oświetlenia gazem w Karolinenthal w Pradze pracują już czynnie nad wzniesieniem posągu Jego c. k. Mości, równie jak nad ulaniem bronzowych popiersi najznakomitszych mężów w zakresie wynalazków instryi, umiejętności i komunikacyi, z których w ogóle 18 utworzył mają.

- Nadworny tapicer w Berlinie, *p. Hilll*, zajmuje się z polecenia pewnego hrabi rosyjskiego i podług własnego planu jego sporządzeniem namiotu

na wielki festyn łowiecki, na którym znajdować się będzie także Cesarz *Alexander*. Namiot ten będzie 62 stóp długi a 30 szeroki z pięknym pawilonem u wchodu, a obok niego stanie drugi mniejszy, przeznaczony na bufet. Przystrójeniem jego w godła łowieckie, kwiaty i t. p. zajmie się *p. Hilll* na miejscu.

- Niektórzy furmani londyńscy udali się do pana *Rarey* z zapytaniem, co myśli o używanych powszechnie kapturkach u koni zaprzęgowych. Pan *Rarey* odpowiedział, że wszystko, co koniowi przeszkadza widzieć, jest niestosowne, a kto raz powoził końmi bez kapturków, zarzuci na zawsze tę metodę.

- W upłynionym roku było tak wiele zajęcy, że ogólne zestawienie rezultatu odniesionego z polowania w pruskim Szląsku, zajmie mocno miłośników myślistwa. Z zestawionych wykazów okazuje się według dziennika „Breslauer Zeitung“, że ogólna liczba od dnia 24. sierpnia 1857 roku do dnia 10. lutego 1858 roku ubitych zajęcy wynosi 287.520 sztuk; gdy jednak niektórzy myśliwi niepodali spisu, można przypuścić, że wynosi 300 000 sztuk. Nie wiadomo z pewnością wiele spolowano innej zwierzyny, gdyż tylko z kilku obwodów nadesłane są doniesienia. Z tego co jest wiemy, że z wyjątkiem obwodów *Buzlau*, *Grünberg*, *Lauban*, *Lięgnitz*, *Guhrau* *Beuthen*, *Koziel*, *Kreuzburg*, *Falkenberg* i *Rosenberg* ubito w ogóle: 244 sztuk jeleni, 137 danieli, 3001 sarn, 34 sztuk dzików, 873 lisów, 6844 bażantów, 97.758 kuropatw, 1930 bekasów, 4198 kaczek, 2695 przepiórek i t. d. Jak wydatne było polowanie w niektórych zaoszczędzonych kniejach, okazuje się ztąd, że n. p. w dobrach hrabiiego *Sierstorpa* pod *Grottkawą* ubito 87 kozłów, 696 bażantów, 2409 zajęcy i 545 kuropatw.